

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1—3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośz. i przesyłką 70000 mk.
CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem 4000 mk.
w tekście 5000 mk., za tekstem 1500 mk.—W numerach świą-
tecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

K U U W A D Z E rodziców, wychowawców oraz uczni!

NA ZBLIŻAJĄCY SIĘ SEZON SZKOLNY

KSIĘGARNIA STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE

UL. KRÓLEWSKA № 1. — UL. WILEŃSKA № 36.

**Poleca bogato zaopatrzone działy podręczników szkol-
nych, materiałów piśmiennych, pomocy naukowych i nut.**

„Wileńska Pomoc Szkolna“

Sp. z ogr. odp. Wilno, Biskupia 12, tel. 6-23.

Składnica Pomocy Szkolnych i Przyrządów Laboratoryjnych

Poleca:

z działu szkolnego: Przyrządy fizyczne, odczynniki chemiczne, tablice poglą-
dowe, mapy, globusy, okazy wypchanych ptaków i zwierząt, latarnie projekcyjne,
globoskopy i przybory wycieczkowe.

z działu laboratoryjnego: Szkła laboratoryjne, mikroskopy, mikrotomy, lupy,
termometry, wagi precyzyjne i odważniki.

Przedstawicielstwo
Fabryki Mikroskopów

C. Reichert w Wiedniu.

Wypożyczalnia przezrocz.

Teatr Polski
(Lutnia)
Dziś występy K.
Junoszy Stępow-
skiego

ESKAPADA
komedia Terieux.

Początek o 8 w.

Teatr Letni
Ogród Bernadyński
Występy
Elny Glistedt
Dziś

„NITOUCHE“
operetka w 3 akt.
Herve'go.

Początek o 8 w.

DOKTOR

JEDWABNIK

powrócił.

Chor. spec. płuc i serce. Kolejowa 15. Telef. 178.

Książki szkolne

dla średnich i wyższych zakładów naukowych i szkół
powszechnych poleca w komplecie

KSIĘGARNIA

Gebethnera & Wolffa i S-ki.

WILNO, ul. Mickiewicza Nr. 6.

W niedzielę dn. 9 b. m. księgarnia otwartą będzie od g. 1—5 ej p. p.

Zatarg włosko-grecki.

RZYM. 3.IX. (Pat.) „Stefani“ do-
nosi z Aten, że dziś po nabożeństwie
żałobnym za dusze ofiar poległych
podczas bombardowania Korfu, tłumy
urządziły manifestację antywłoską.
Spalono flagi włoskie. Tłumy usiło-
wały zająć szturmem gmach posel-
stwa włoskiego.

RZYM. 4.IX. (A. W.) Dzienniki
włoskie podają następujące szczegóły
o manifestacjach antygreckich, które
odbyły się prawie że we wszystkich
miastach Włoch. W Triescie, kilku-
dziesiąciu młodych ludzi zburzyło do-
szcześnie urządzenie kawiarni, odwie-
dzanej przez Greków. W tem samym
mieście tłum wtargnął do szkoły greckiej,
zerwał sztandar wiszący na bal-
konie i wrzucił go do morza. Podobnie
wrogie manifestacje zanotowano
przed kościołem greckim w Triescie.
W Neapolu tłum złożony z młodzie-
ży usiłował wtargnąć do konsulatu
greckiego, interwencja policji prze-
szkodziła temu. Manifestanci zado-
wolnili się rozbiciem szyb w konsu-
lacie, przyczem ranny jest jeden funk-
cjonariusz konsulatu.

LONDYN. 3.IX. (Pat.) Komuni-
kat oficjalny z Leafield zaprzecza po-
głoskom o istnieniu rzekomo tajnego
układu między Grecją a Wielką Bry-
tanią. Komunikat zaznacza dalej, że
właśnie rząd angielski jest przeciwny
rozstrzygnięciu konfliktu w rodzaju
włosko-greckiego przez strony zainte-
resowane i popiera myśl przekazania
konfliktu Lidze Narodów.

LONDYN. 4.IX. (A. W.) „Daily

News“ zamieszcza wywiad swego ko-
respondenta z prezydentem ministrów
greckich, który oświadczył, że rząd
grecki podzielił żądania wystawione
przez Mussoliniego w ultimatum do
Grecji na 3 kategorie: te, które rząd
grecki przyjmuje bezwzględnie, te,
które przyjmuje z zastrzeżeniem i te,
które bezwarunkowo odrzuca. Tak
więc rząd grecki gotów jest udzielić
satisfakcji rządowi włoskiemu nie po-
niżając prestige'u państwowego Gre-
cji. Gotów jest wypłacić odszkodowa-
nia rodzinom zamordowanych Wło-
chów, ale w rozmiarach umiarkowa-
nych. Grecja odrzuca natomiast wszel-
kie wymagania rządu włoskiego, mo-
gące poniżyć jej autorytet. Premier
grecki kończy wyrażeniem głębokiego
przekonania, że konflikt grecko-
włoski nie spowoduje ani Włoch, ani
Grecji, do bardziej stanowczych kro-
ków dla obrony swych interesów.

RZYM. 4.IX. (Pat.) Włochy noty-
fikowały rządowi greckiemu niekom-
petencję Ligi Narodów w rozstrzyga-
niu konfliktu.

BERLIN 4.IX. (Pat.) Do tutej-
szych pism donoszą z Konstantyno-
pola, że torpedowce włoskie, które
stały na kotwicy w Smyrnie, otrzy-
mały rozkaz natychmiastowego od-
płynięcia na Adrjatyk i połączenia
się ze skoncentrowaną tam flotą wło-
ską.

PARYŻ. 4.IX. (Pat.) Posiedzenie
Konferencji Ambasadorów zostanie
zwolone po otrzymaniu tekstu odpo-
wiedzi greckiej.

Sprawa Gdańska w Lidze Narodów.

GENEWA, 4.IX. (Pat.) Wyniki
układów polsko-gdańskich według
raportu Mac Donnela są następujące:
Strony ustaliły zobowiązania Rady
Portu względem Polski, wynikające
z artykułu 26 i innych artykułów
polsko-gdańskiej konwencji paryskiej.
W zakresie swych funkcji Rada
Portu jest niezależna zarówno od
Gdańska jak od Polski. W sprawach
cywilnych, gdzie Rada Portu jest
pozwany, powód może skarżyć za-
równo sądom polskim jak gdańskim.
Obywatelom polskim przysługują
pierwszeństwo stanowisk urzędniczych
w Radzie do czasu, kiedy ilość po-
laków w każdym dziale dosięgnie
połowy, poczem ilości polaków i
gdańszczyzan zostaną zrównane. Punkt
ten obowiązuje przez lat 7. Rada
Portu otrzyma od senatu gdańskiego
do dyspozycji siły policyjne, stano-
wiące korpus podlegający wyłącznie
Radzie. Do kompetencji policji Rady
należą ruch kolejowy oraz pilotaż.
Nadto senat odda do dyspozycji
Rady policję wystarczającą do za-
pewnienia bezpieczeństwa publicznego
w porcie. Zarządzenia policyjne Rady
mają moc prawną na terytorjum
Gdańska. Policja sanitarna emigra-
cji i imigracji podlega Radzie Portu.
Przepisy dotyczące policji zostały
przyjęte przez delegację polską tym-
czasowo na dwa lata.

Sprawy celne: Służba celna Gdań-
ska podlega całkowicie centralnej
administracji celnej polskiej i jest
wykonywana przez urzędników gdań-
skich. Przepisy ogólnie polskie, doty-
czące ustawodawstwa, taryf, staty-
styk celnych obowiązują ipso jure
gdańskie urzędy celne. Wolne Miasto
organizuje urzędy celne swego tery-
torjum, odpowiedzialne przed polską
administracją centralną. W razie
przekroczenia zarządzeń administracji
polskiej przez urzędnika gdańskiego
dochodzenie dyscyplinarne odbywa
się przy udziale inspektora celnego
polskiego. Jeżeli funkcjonowanie
służby celnej gdańskiej jest niezad-
awalające została zastrzeżona moż-
ność ponownego rozpatrzenia sprawy.

Położenie prawne obywateli pol-
skich w Gdańsku: Do czasu zasadni-
czego uregulowania sprawy gdańskiej
żadne ograniczenia obywateli pol-
skich nie będą stosowane. Gdańsk
nie wyda żadnych przepisów doty-
czących interesów polaków bez po-
rozumienia z komisarzem generalnym
w obecności wysokiego komisarza
Ligi Narodów.

Sprawy zagraniczne Gdańska:
Przy zawieraniu przez Polskę trakta-
tów międzynarodowych odróżniono
artykuły obowiązujące Gdańsk na
zasadzie prawodawstwa polskiego od
tych, które, wchodząc w zakres pra-
wodawstwa gdańskiego, wymagają
zgody Gdańska. Zostały zwolnione
od podatków gdańskich gmachy rzą-
dowe polskie. Delegacja gdańska wy-
raziła zgodę na otwarcie tam akade-
mji handlowej polskiej. Prócz tego
ustalono metody dalszego postępo-
wania w sprawach przywilejów dyplo-
matycznych personelu komisarza ge-
neralnego i inne.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 4-go września 1923 r.

Czeki i wpłaty Londyn 1.148.000—
1.145.000—1.146.000.

Złote ruble 147.500—147.000—
147.000—147.250.

Listy zastawne i papiery warto-
ściowe L. Z. Wileń. Banku Ziem.
590.000—595.000.

Akcje Wil. Pryw. Banku Handl.
280.000—285.000.

Akcje Sp. Akc. Pacific 37.000.

WARSZAWA, 1.IX. (Pat.) Dolary
249.000—251.500—246.500, Paryż
14.150, sprzedaż 14.300, kupno 14.000.
Berlin 0.02, Londyn 1.183.000—
1.180.000.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych
Związku Ludowo-Narodowego mia-
sta Wilna z porz. dzien:

1) Wybory do Rady Kasy Cho-
rych. 2) Referat polityczny red. Kow-
nackiego. 3) Sprawy organiz. i finan-
sowe. 4) Wolne wnioski.

— Koło dz. „Nowy Świat“
we czwartek, dn. 6 września r. b. o
godz. 7 wiecz. w domu Nr. 2, przy
ul. Nowa Aleja.

— Koło dz. „Nowe Zabudow.“
w Sobotę, dn. 8 września r. b. o g.
7 wiecz. w domu Nr. 13, przy ul.
Konarskiego.

Przemówienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej na bankiecie w Lublinie.

Panowie. W przemówieniach, które tu słyszałem, jak i w każdej innej ziemi, gdzie byłem, czuję głos dumy męskiej tej bardzo pożytecznej i zdrowej, która wyraża się w chęci rywalizowania o to, która z prowincji polskich najwięcej dla dobra Polski działała, z drugiej strony widzę niemal powszechne pewne personifikowanie uczuć dla Polski dokoła mojej osoby. Ja reprezentuję Polskę, reprezentuję Rzeczypospolitą, więc reprezentuję was wszystkich obywateli. I to co we mnie widzicie, albo to, co chcecie zobaczyć, to ja traktuję jako głos waszego sumienia, które chce, by każdy z was był takim, by wszyscy polacy byli takimi i we mnie tych cnót szukali. I ja w przemówieniach swoich sięgam do swego sumienia w niem szukać wskazówek co wam, jako zasady postępowania wskazywać mam. Przedewszystkiem coraz częściej powtarzam, oraz odczuwam tego potrzebę, żebyśmy zawsze pamiętali o tem, że jesteśmy Polakami, a Polak to nie byle co. O tem w czasach upadku i niewoli zapomnieliśmy i zaczęliśmy się upadabniać do innych, umizgać do innych, dbać o innych i robić z Polski niemal dom zajezdny w którym ma każdy prawo gospodarza. Za to dziś kiedyśmy odzyskali nareszcie niepodległość, to nasze prawo jedynego gospodarza musimy silnie zaakcentować. Jeżeli ja was do tego wzywam, ja który jak wynika z całej mojej przeszłości, jestem jaknajbardziej wierny idei demokratycznej, to robię to w najgłębszym przekonaniu, że polski gospodarz krzywdy nikomu nie uczyni, ale pod tym warunkiem, że tylko on będzie w niej gospodarował, że on będzie rządził, że on będzie kierował i dlatego pielęgnujcie to prawo. Wzywam do tego abyście w sobie najsilniej rozwinęli szlachetną dumę polaka, bo to jest potrzebne dla naszego zdrowia, dla naszego mocarstwowego stanowiska. Pod tym względem często jeszcze grzeszymy i dlatego w ostatnich moich przemówieniach, zwłaszcza na terenie t. zw. b. Kongresówki na to zwracałem uwagę obywatelom. Drugą rzeczą to troska o przyszłość. Przeżywamy wyjątkowe czasy i proszę nie mówcie, że bardzo ciężkie czasy. Sięgnijcie dwadzieścia lat wstecz. Czy to nie były ciężkie czasy i pod względem moralnym. Nawet ziemianie mogą sobie również przypomnieć, jak wyglądała ówczesna wieś polska, i proszę gdyby ktoś mi mówił, że mamy ciężkie czasy, to w perspektywie dziejowej są one krótkie. Są naturalną wskazówką tych przeobrażeń, jakie ziemia polska musiała przeżyć pod tym względem. Mnie razi często u obywateli polskich zbyt wielki pesymizm, zbyt wiele skarg, zbyt wiele narzekania. Przecież dobry gospodarz który ziemię karoczuje, dom swój buduje w trudzie i znoju, dobrze rozumie, że tworzy wielką przyszłość swego gospodarstwa, swej rodziny i z radością znosi trudy i przeszkody. Jakiem prawem współczesny obywatel ma się skarżyć na to że mu nadmiernie ciężko. Chyba, że myśli tylko o teraźniejszości, chyba że utonął w szarżynie dnia dzisiejszego. Chciejcie być wielkimi godnymi synami wielkiej Polski. Proszę patrzeć w przyszłość, bo tylko przyszłość nadaje miano wielkich, bo wielkość w

teraźniejszości jest nikła, dopiero w perspektywie dziejowej można ocenić i ludzi poszczególnych i całe pokolenia. Naszym obowiązkiem w tym okresie jest budowanie Rzeczypospolitej Polskiej takiej jaką była za Piastów i Jagiellonów jest myśleć o przyszłości i podejgać się do góry. Ale czem jest ta chwila za parę lat wobec setek lat które czekają na naszych potomnych. Tak jak każdy z was w życiu rodzinnem wiele poświęca trudu, po to, by dać dobre wychowanie dzieciom i zabezpieczyć ich byt i przygotować do walki w życiu, tak samo powinien się czuć każdy obywatel w stosunku do Polski, gdy to będzie powszechną świadomością, to mniej będziemy słyszeć utyskiwań, a więcej będziemy widzieć radości w tworzeniu lepszej przyszłości dla tych, co po nas przyjdą. Praca uszlachetnia człowieka a czyn go potęguje. Na to najwięcej zwracam uwagi.

Dlatego gdy zwracacie ku mnie oczy, gdy we mnie chcecie zobaczyć pewne cnoty, to ja wam zwracam to, jako głos waszego sumienia. Bądźcie dumni, dumą naszych pradziadów, którzy życie nieśli Ojczyźnie w ofierze, tych wielkich naszych królów i wodzów czasów świetności Rzeczypospolitej, gdy tę dumę będziecie w sobie pielęgnowali i to dumę szlachetną nie szlachecką, a szlachetność rycerską to wtedy lżej będzie w życiu. Ta troska o przyszłość przyspieszy sanację, bo przecież sanacja się opóźnia i zbacza nieraz dlatego, że niezbyt dbamy o popularność głosów dnia codziennego. Gdy bardziej będziemy przejęci troską o przyszłość, będziemy unikać tych wszystkich małości, zmierzających do podobania się ludziom, wychowanym w niewoli i będziemy w sobie potęgować potrzebny dla pracy, dla przyszłości spokój, chociaż dokoła nas rozlegają się narzekania. Patrzymy dalej i robimy to co dla przyszłości jest potrzebne, dla tych co po nas przyjdą. W nas wszystkich jest ukryta siła i moc, która przetrwała cały czas upadku i niewoli i tęsknotę do jej przejawów. Gdy objaw tej mocy będziemy widzieli w postępowaniu naszych mężów stanu i wielkiej liczbie obywateli, to ta moc będzie się rozszerzała i da zrozumienie powszechne dla kroków które dziś są nie popularne.

Streszczając to co tu powiedziałem i o czem zapomnieliśmy w czasach upadku i niewoli, wyraża się w jednym: pamiętajcie zawsze żeście polakami, nie tylko w dniach uroczystych, ale i w codziennych zabiegach. Pamiętajcie o tych obowiązkach, które wynikają z tytułu polaka, że jesteście gospodarzami tej ziemi odpowiedzialnymi za to, jak na tej ziemi się żyje. Tego kulturowania uczucia polskości najwięcej od Was żądam i każdy objaw jego serdecznie witam.

Dziękuję wam za te chwile przyjemnych wrażeń, jakich tu doznałem na różnych polach stykając się z wami i pragnę jeszcze raz przypomnieć wam, że ja nie za was nie zrobię. Ja mogę w odpowiedzi na wasze wezwanie zwrócić wam głos sumienia waszego i wyrazić tęsknotę waszą do siły, ale wszyscy musicie w tym kierunku działać, a Rzeczypospolita będzie szczęśliwa i wielka a potomni ocenią, że nasze pokolenie było wielkie. (Pat.)

Katastrofa w Japonii.

LONDYN, 3.IX. (Pat). „Reuter“ donosi z Osaki, że w całej Japonii ogłoszono stan obłężenia. W Jokohamie 200 tysięcy ludzi bez dachu i żywności. W Tokio zniszczonych jest 10 dzielnic. Według doniesień w południowej Japonii miasta i wsie między Tokio i Osaki zostały prawie zupełnie zniszczone.

LONDYN, 3.IX. (Pat). Donoszą, że w Tokio pożar został opanowany. Robotnicza dzielnica miasta doszczętnie spłonęła.

NOWY YORK, 3.IX. (Pat). Prezydent Coolidge ofiarował rządowi japońskiemu natychmiastową pomoc. Flota amerykańska stacjonowana w porcie Artura otrzymała polecenie niezwłocznego wyjazdu do Jokohamy.

LONDYN, 4.IX. (Pat). „Daily Express“ donosi z Osaki: Dziennik japoński, którego drukarnia jedynie ocalała, wyszedł wczoraj w Tokio. Inne redakcje przeniosły się do Osaki. Pałac cesarski jest nieznacznie uszkodzony i został otwarty dla bez-

domnych. Dzielnica handlowa zupełnie zniszczona. Olbrzymi budynek dworca kolejowego Mansahi w Tokio zawalił się i zasypał setki ludzi.

SAN FRANCISCO, 4.IX. (Pat). Donoszą z Iwaki, że w Tokio wybuchły rozruchy na tle żywnościowym. Polieja zmuszona była użyć białej broni. Ludność chroni się w góry.

PARYŻ, 4.IX. (Pat). W miastach

Otwarcie targów lwowskich.

LWÓW, 4.IX. (A. W.) Program otwarcia III Targów Wschodnich 5-go b. m. obejmuje: Rano powitanie gości przybyłych na dworec, następnie uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym. O godz. 12 ej uroczyste otwarcie III Targów, o 7 m. 30 galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim, o godz. 9 ej raut wydany przez prezydium miasta i dyrektora Targów Wschodnich w salach ratusza.

LWÓW, 4.IX. (A. W.) Na otwarcie III Targów Wschodnich 5-go b. m. przybywają: p. minister skarbu

Amakusa i Yokusaka wszy stkie do my zostały zrównane z ziemią. Na wyspie Oskima wybuchy wulkanu trwają.

PARYŻ, 4.IX. (Pat). Dzienniki donoszą, że centrum trzęsienia ziemi znajduje się na półwyspie Ido. Półwysp ten jest położony około 260 kilometrów na południowy zachód od Tokio i jest pochodzenia wulkanicznego.

Kucharski, p. minister Reform Rolnych Osiecki, wice-minister spraw wojskowych gen. Osiański z pułk. Sztabu Generalnego Zagórskim. Biskup łucki i żytomierski ks. Dubowski zapowiedział również swój przyjazd i przesłał życzenia pomysłności oraz błogosławieństwo pasterskie. Rada Portu w Gdańsku przesyła urzędowego delegata p. Zagórskiego celem zwiedzenia Targów Wschodnich oraz zbadania koniunktury eksportu i importu do Polski przez Gdańsk i nawiązania osobistych stosunków z przedstawicielami handlu i przemysłu.

Targi wschodnie we Lwowie.

Przedstawiciel A. W. w wywiadzie z jednym z dyrektorów Targów Wschodnich we Lwowie p. Henrykiem Grosmanem uzyskał szereg informacji o charakterze tegorocznych Targów. Dyrektor Grosman stwierdził, iż Trzecie Targi, w odróżnieniu od I i II cechuje t. zw. **dojrzałość targowa** firm eksponujących, objawiająca się głównie w zdolności do przyjmowania większych zamówień i hurtowej en gros sprzedaży. Firmy mniejsze, niewytrzymujące silniejszej konkurencji, odpady. W III Targach Wschodnich wystąpią w pierwszym rzędzie firmy większe, zdolne do eksportu, zastosowania produkcji do potrzeb handlu na większą skalę oraz do konkurencji światowej. Charakterystycznym jest, iż wśród produjących firm T. W. wytworzyły sobie stałą klientelę, która jest bezwzględna miarą ich wartości i potrzeby. Faktem jest, że **około 40% fabrykantów wystawia po raz 3 ci.** Podkreślić także należy, iż wielkie firmy zajmują obecnie o wiele więcej przestrzeni, niż w latach ubiegłych. W tym roku na czoło wybił się przemysł wielki, reprezentowany głównie przez dział maszyn w ogólności rolniczych w szczególności, co jest zgodne z misją Targów na wschodzie, który jest terenem rolniczym i inwestuje w swej odbudowie przeważnie w inwentarzu maszynowym. Mniej licznie reprezentowany będzie przemysł tekstylny. Liczebnie pokaznie przedstawiać się będzie przemysł chemiczny wraz z kosmetycznym. Momentem świadczącym o sile atrakcyjnej T. W. i ich znaczeniu w dziele gospodarczego zespolenia całego organizmu państwowego, jest **nader wielki udział Gór. Śląska**, który po raz pierwszy wystąpi tu reprezentatywnie poza swym terenem produkcji, oraz Gdańska, i to zarówno ze strony wytwórców jak i wielkiego handlu. Gdańska Izba Handlowa łącznie z radą portową i związkiem kupiectwa gdańskiego i polskiego stwarza na T. W. osobne biuro informacji dla interesów zamorskich Polski, przygotowuje zjazd kupiectwa we Lwowie i t. zw. „Dzień Gdański“ i t. d. Udział zagranicy jest cyfrowo znacznie większy niż w latach poprzednich. Dowodzi to, że nawet bez specjalnej propagandy zagranicą — zagranica rozumie znacznie Targów Wschodnich jako podstawy operacyjnej dla swego handlu i przemysłu. W dziale eksponatów zagranicznych najsilniejszą grupę stanowią Francuzi, którzy obejmują także dział Algieru i kolonialny. Pokazną ilość wystawców przesyłała Austria. Udział wystawców niemieckich z Rzeszy jest mimo niepewności tamtejszych stosunków również znaczniejszy w tym roku, jakkolwiek w przybliżeniu nawet nie dorównywa Francji. Wystawia w tym roku także swe eksponaty kilka znaczniejszych firm angielskich, wre-

szcze szwedzkie i włoskie. Natomiast na podstawie ilości zgłoszeń na mieszkania i relacji naszych przedstawicieli zagranicznych oraz placówek konsularnych, należy liczyć się w tym roku ze szczególnie wielkim wpływem kupców, zwłaszcza z zagranicy. Wśród szeregu gremjalnych wycieczek na T. W. duże znaczenie przywiązują tu do zapowiedzianego zjazdu wielkich eksporterów i importerów. Kończąc swe informacje, dyrektor Grosman zaznaczył, że zgodnie ze swą pierwotną inicjatywą i założeniem, Targi Wschodnie okazują wielką żywotność jako placówka handlu międzynarodowego, przez którą Polska wchodzi z wolna w orbitę zainteresowań ekonomicznych produjących mocarstw Europy. (A. W.)

Rzetelność bankowych instytucji Sowdepji.

Ze Sowdepja jest krainą obłudy, gwałtów i oszczerstwa wszelkich rodzajów, o tem chyba nie może być dwóch zdań. Ale po tym, jak był ogłoszony urbi et orbi we wszystkie trąby socjalistycznych piśmideł dekret o prawach własności z dnia 22 kwietnia 1922 r. i zostały wprowadzone w Rosji znowu banki, które jakoby miały zatwierdzić swoje czynności według wszelkich wymagań bankowej skrupulatności, zdawało by się, że Sowdepja chociaż by teraz, dla wprowadzenia siebie w poczet państw, szanujących zasadę uczciwości, nie będzie stanowiła rażącego kontrastu.

Przed paru tygodniami, w prasie warszawskiej pojawiły się komunikaty Rosyjskiego Handlowego Przedstawicielstwa, o tem że podejmuje się zatwierdzić przekazy pieniężne do wszystkich republik Sowdepji, na warunkach, jeżeli w Polsce wpłaci się 5 dolarów, to adresat w Sowdepji otrzyma 6, tylko nie w złocie, ale w rosyjskich papierkach. W jaki sposób bank wywiązuje się ze swych zobowiązań świadczą następujące przykłady:

W lutym b. r. przekazałem Moskiewskiemu Bankowi 500 milionów rubli dla doręczenia bratowej w Warszawie, w dolarach, co stanowiło wtedy według moskiewskiego kursu 14 dolarów. Otrzymała ona nie dolary, ale marki polskie w ilości 200 tysięcy. Nieco później, dnia 17-go kwietnia b. r. przekazałem 3 miljarde rubli ros. do Wilna, a wydane zostały dopiero 28-go sierpnia (po 4 m. 11 dn.) w sumie 1.100.000 marek. W dniu odesłania kurs był 1.500.000. Poza tem, pobrawszy zapłatę za przekaz w bardzo znacznej kwocie, so-wieckie banki wykazały znakomicie i swoją akuratność, i swoją rzetelność w wykonaniu. Ile to było przytem bieganiny, obistnic rychłego zakończenia sprawy, odkładania z dnia na dzień, o tem nie warto mówić. Niech ten przykład będzie ostrzeżeniem dla każdego, kto z Rosją ma jakieś stosunki pieniężne. *Lubicz.*

Teatr Letni.

„NITOUCHE“

operetka w 3 aktach Hervy'ego.

Dyrektor Rychłowski stanowczo nas psuje i to wbrew swemu oczywistemu interesowi.

Kawecka, Messal, Redo, Mierzejewski, teraz znów Gistedt, toż to gwiazdy, czy też przelotne meteory, których blask na długo pozostanie w pamięci Wilnian i utrudni powrót do codzienności teatralnej. Nie łatwo teraz będzie nas zadowolnić, gdyż byle czem zbyć się nie damy.

Naprzekąd po sobotniej premierze, gdy się miało sposobność oglądania p. Gistedt w roli Nitouche, każda inna wykonawczyni tej roli wydać się musi słabą i bezdarną. Była to prawdziwa rozkosz dla oczu i ucha.

Wdzięk, świeżość i urok młodości świeciły prawdziwy triumf.

Od artystki operetkowej wymaga się tak niewiele: urody przedewszystkiem, pewnej dezynwoltury w zachowaniu się na scenie i odrobinę muzykalności przy wykonywaniu bezpretensjonalnych piosenek operetkowych.

Artystki operetkowe są przeważnie słabymi aktorkami. Role swe traktują jako kostjomy, w które się przebierają, aby im było bardziej do twarzy. O jakimś przeobrażaniu się kreacji nie ma mowy. Pewna więc niespodzianka spotkała nas gdyśmy w p. Gistedt poznali niepospolitą aktorkę, która w roli „Nitouche“ dała nam wykończoną do najdrobniejszych szczegółów i wysoce artystyczną kreację.

Całą poezją, cały urok tak szczerliwie przez Hervy'ego pomyslanej postaci wiosnianej Nitouche, w której ze skromnością niesmiałej, o klasztornej wychowaniu paucienki walczą chochlik łobuzerskiej ciekawości ponęt do życia, oddała p. Gistedt z niezwykłym odczuciem i zrozumieniem. Zwłaszcza moment obudzenia się w Nitouche artystki gdy podejmuje prób przed nieoczekiwanym debiutem stopniowo pokonywując krępujące ją onieśmienie daje w końcu wyraz drzemającemu w niej talentowi scenicznemu był przepyszny. Daroż zresztą szukać i wybierać lepsze momenty roli. Wszystkie były równie doskonałe i po każdej scenie, po każdej nieomal wygłoszonej racji zrywały się na widowni burze oklasków. P. Gistedt śpiewa po szwedzku, a mówi w rosyjska po polsku. Używa jednak przytem tak pysznej mimiki, gestykulacji i intonacji, że nie tylko wymowa ta nie razi, lecz bodaj, że potęguje jeszcze komicznie — łobuzerskie zacięcie jej gry. Co do wokalne strony występu p. Gistedt to stwierdzić trzeba, że głos ma niewielki, ale świeży i gruntownie wyszkolony, co łącznie z dużą muzykalnością pozwala jej i na tem polu odnosić poważne sukcesy. Zwykle zdaniem recenzentów rozmija się ze zdaniem autora anonsów teatralnych lecz tym razem zgodzić się trzeba, że to cudo „made in Sweden“, jak mówi Dowmunt Floridor, jest rzeczywiście zjawiskiem i to niepospolitym.

Temperament p. Gistedt podniecił i resztę wykonawców.

Grano naogół bardzo dobrze.

P.P. Muszyńska, Kurnakowicz i p. J. stworzyli doskonałe charakterystyczne postacie kluczniczy forsyta i inspicjenta teatralnego. Miałbym tylko pewne zastrzeżenia pod adresem p. Dowmunta.

Oczywiście był jak zawsze zabawnym i oklaskiwanym, ale rolę Floridora-Celestyna można było ująć mniej powierzchownie i bardziej zgodnie z intencją autora i ustalonym zwyczajem. Jego Celestyn był przedewszystkiem za starym, a co gorsza Floridor nieróżnił się niczem od Celestyna, a Celestyn od Floridora. A na tym właśnie kontraście zasadza się cały komizm tej przepysznej roli.

Sobotnia premiera była wieczorem miłych niespodzianek. W akcie II zamiast pokazów gimnastyki systemu Millera i skoków konkursowych pokazano nam wreszcie prawdziwy balet i jeśli mowa o p. Nie-

mirzance, balet pierwszorzędnej wartości. Doskonała szkoła, moc wdzięku i uroda złożyły się na nadzwyczaj miłe dla oka widowisko.

Przedstawienie sobotnie było jednym z najmiłszych w całym sezonie tegorocznym. S. W.

Prawem kaduka.

Są rzeczy o których się wie, ale nie mówi, są rzeczy o których półgębkiem się mówi w „swojem“ kółku, lecz też są rzeczy o których milczeć nie wolno. Chodzi o lokal Urzędu Komisarza Rządu przy ul. Uniwersyteckiej. Swego czasu Komisja Rozdzielcza gmachów państwowych, dla wspomnianego Urzędu przeznaczyła rządowy gmach, w którym obecnie prawem kaduka mieści się gniazdo żydowsko bolszewickiej propagandy, tak zwany Dom Robotnika rzekomo „Polskiego“; wiemy też, że obecni domu gospodarze powinni byli do dnia 1-go kwietnia r. b. zajmowany lokal opuścić, ustępując miejsce w myśl decyzji Komisji Rozdzielczej Urzędowi Komisarza Rządu. Lecz dzięki niezrozumiałej tolerancji, czy też opieszałości odnośnych instancji, wyprowadzka ta do dzisiaj nie nastąpiła, a Komisarjat Rządu nadal dusi się w ciasnym, obskurnym, absolutnie antysanitarnym lokalu. Podkreślamy antysanitarnym (pomimo, że w Wilnie dzięki Bogu istnieje Urząd Walki z Epidemjami), bo każdy, kto w tym lokalu bywał, a prawie niema mieszkańca w Wilnie, którzyby w tej, czy też innej sprawie po kilka razy nie bywał w Komisarjacie Rządu, o prawdziwości słów powyższych naocześnie się przekonał: pokoje słabo oświetlane dzięki małym oknom, sufity okropnie niskie, korytarze tak ciasne, że jeżeli stoją dwie osoby — trzecia zaledwie z trudnością przejść może. Wiedzą o tem ci, którzy w kolejce o paszporty stali i urzędnicy, którzy klientów załatwiają, wszak było kilka wypadków omdlenia, a nawet jeden raz wezwano Pogot. Ratunk. Proszę wyobrazić sobie człowieka, który w ciągu 7-u godzin oddycha wydzielinami, połyka unoszący się w powietrzu kurz, a przytem do uszu jego dochodzący gwałt, krzyk i hałas, dopiero zrozumie się wprost niemożliwe warunki do pracy dla urzędników, czy też kilkagodzinnne piekielne wyczekiwanie w kolejce interesanta. I dziwić się naprawdę, a raczej oburzać należy, że odnośne instancje sanitarne karząc za antysanitarne utrzymywanie domów, sklepów i t. p., nie widzą, czy też nie chcą wiedzieć tych okropnych warunków sanitarnych w Komisarjacie Rządu, a więc w urzędzie gdzie się koncentruje całe życie oficjalne mieszkańców miasta i przedmieść.

Czekamy rychłych a energicznych zarządzeń co do niezwłocznego opuszczenia lokalu zajmowanego przez „jaczejki“ i umieszczenia w tym gmachu (po solidnej dezynfekcji) Urzędu Komisarza Rządu.

Sprawa pilna — nie cierpiąca zwłoki. Izi.

Funkcjonariusze kasy chorych jako agitatorzy socjalistyczni.

Wileńska kasa chorych ma cały zastęp pracowników odwiedzających z tytułu swego urzędu także i mieszkania prywatne. Pracowników tych jest kilka kategorii. Są wywiadowcy, którzy badają, czy wszyscy pracownicy są do Kasy Chorych zapisani, są sekwestratorzy, ściągający opłatę i kary, są wreszcie tacy, którzy w niezrozumiałym dla nas celu odwiedzają ubezpieczonych, korzystających z pomocy lekarskiej i rozpytuja o stan majątkowy, stan rodzinny i t. d.

Od czytelników naszych dowiadujemy się, że niektórzy z tych panów poza obowiązkami ściśle służbowymi uprawiają agitację w duchu naturalnie odpowiadającym przekonaniom swego szefa, który, jak wiadomo, jest leaderem socjalistów.

Szczególny wysiłek urzędników — agitatorów daje się zauważyć w stosunku do służby domowej, która ja-

ko nie należąca do związków klasowych, jest solą w oczach socjalistów.

Przechodzi taki pan do prywatnego mieszkania w celu wypełnienia obowiązków służbowych. Nikogo oprócz służącej niema w domu. Urzędnik nawiązuje rozmowę ze służącą i zaczyna się „uświadamianie“. Sypią się frazesy o wyzwisku proletariatu przez burżuazję, o konieczności walki klasowej. Namawia się naturalnie do żądania jaknajwiększych podwyżek i ścisłego przestrzegania 46 godzinowego tygodnia pracy. Nie brakuje też naturalnie zozydzenia związków chrześcijańskich, a szersze polityczne tematy są poruszane.

Wiadomości bieżące.

Sprawy miejskie.

— **Komitet społeczny do walki z drożyzną i lichwą w Wilnie.** Prezydent miasta zwrócił się do szeregu instytucyj i osób z prośbą o wzięcie udziału w zorganizowaniu w Wilnie Komitetu Społecznego do Walki z Drożyzną i Lichwą. Dla wyłonienia Komitetu zostaje zwołane na dzień 5-go b. m. zebranie w sali posiedzeń Rady Miejskiej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór Prezydum. 2) Referat o dotychczasowej akcji zwalczania lichwy i spekulacji. 3) Zamierzenia na przyszłość i rola Komitetów społecznych w tej akcji. 4) Ukonstytuowanie się Komitetu Społecznego. 5) Plan działalności Komitetu. 6) Wolne wnioski. (A. W.)

— **Z Magistratu.** Dn. 5-go b. m. odbędą się posiedzenia komisji: do spraw technicznych rozbudowy i urządzeń miejskich oraz gospodarczych. (A. W.)

— **Działalność Pogotowia Ratunkowego.** Pogotowie Ratunkowe w miesiącu sierpniu udzieliło pomocy w 279 wypadkach. Z tego 106 razy wzywane było na miejsce zastabnicę, w 173 wypadkach udzieliło pomocy w ambulatorjum własnem. (A. W.)

— **Nowa taryfa opłat w szpitalach miejskich.** Z dniem 15 sierpnia obowiązuje w szpitalach miejskich nowa taryfa opłat. Za jeden dzień kuracji chory pochodzący z Wilna musi opłacać 25 000. Przewiezienie chorego przez pogotowie ratunkowe z domu do szpitala 100 000, za seans prześwietlenie promieniami Roentgena 50.000. (A. W.)

Sprawy szkolne.

— **Nauka na kursach maturalnych SUP** rozpoczęła się dnia 4-go b. m. w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Mostowej 7.

Zapisy trwać będą do dnia 15-go września.

Sprawy akademickie.

— **„Tydzień Akademika“** zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej, zostanie przeprowadzony na terenie całej Rzeczypospolitej w dn. 14—22-go października r. b. Na rzecz Młodzieży Akademickiej naszego Uniwersytetu, akcja będzie się odbywała na terenie ziemi wileńskiej, Województwa Nowogródzkiego i części Poleckiego. Sprawą organizacji „Tygodnia Akadem.“ zajął się wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem., oraz Bratnia Pomoc Polsk. Młodz. Akadem. Jako oddziały Komitetu na prowincji została utworzone „Koła Przyjaciół Akademika“. Protektorat nad „Tygodniem“ objął p. Prezydent Rzeczypospolitej. Całe społeczeństwo w okresie tym niewątpliwie da wyraz stałej życzliwości opiece jaką otacza naszą młodzież akademicką.

Sprawy kolejowe.

— **Nieudany zamach na pociąg.** 1-go b. m. na szlaku Suwałki—Tarokiszki przed nadejściem pociągu Nr. 1112 niewykryci złościny podłożyli na torze 3 podkłady, chcąc w ten sposób spowodować wykolejenie pociągu. Na szczęście maszynista prowadzący pociąg zauważył przeszkodę

Agitacja taka jest absolutnie niedopuszczalna. Społeczeństwo — zarówno pracownicy, jak i pracodawcy nie potę płacą znaczne sumy do Kasy Chorych, aby za ich pieniądze utrzymywano agitatorów socjalistycznych.

Dzisiaj przed wyborami do Rady Kasy Chorych, agitacja taka staje się szczególnie występną, bo z chwilą ogłoszenia list wyborczych nie jest wykluczone, że urzędnicy obecnie agitujący ogólnikowo, będą przeprowadzali agitację za określoną listą.

Społeczeństwo winno zwrócić na to baczną uwagę.

i w czas pociąg zatrzymał. Po usunięciu podkład pociąg ruszył w dalszą drogę. Natychmiast zarządzo no pościs policyjny. Nie dał on narazie żadnych wyników. (A. W.)

Z życia stowarzyszeń.

— **Z życia urzędników.** Oddział Wileński Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w dniu 7 b. m. otwiera swój klub przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 5. Komitet S. U. P. wydał odezwę zawiadamiającą wszystkich członków o tej uroczystości, podkreślając, że posiadanie lokalu, w którym będą się mogli spotykać urzędnicy państwowi wszystkich resortów, przyczyni się do silniejszego zorganizowania urzędników. Na uroczystość zaproszeni zostali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, jak również i goście z Warszawy. (A. W.)

Odczyty.

— **Z sali odczytowej.** Ruchliwa instytucja „Rozwój“ pod patronatem nowego dyrektora p. Szuleckiego rozpoczęła onegdaj bardzo dodatnio swą działalność, wznowieniem poniedziałkowych odczytów. Pierwszym prelegentem był p. Ciozda, młody dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej. Mówił na temat bardzo blisko nas obchodzący: „Z czem Polska szła na Kresy dawniej i z czem powinna iść dzisiaj“.

Temat szeroko ujęty z całą znajomością rzeczy. Prelegent po zakreśleniu tła dziejowego, wyciągał wnioski i wskazania dla chwili obecnej. Nie zatrzymywał się nad pytaniem *dlaczego* po Polsce Piastowskiej, wydzierającej niemiecom zachodnie połacie Słowiańszczyzny z brzegiem Baltyku — *dlaczego* powtarzam, w następnych wiekach, polityka polska dażyła z swą misją cywilizacyjną na wschód. Rozbieżność poglądów w tym względzie pozostawia prelegent na stronie, licząc się tylko z ekspansją na Wschód jako z faktem dokonany. Otóż ta ekspansja przyjmowała trzy różne formy dla ziem łączących się z Polską: bądź wiele nia, jak dla ziem ruskich z słabo rozwiniętą państwowością, bądź Unji, jak dla Litwy, bądź lenna jak dla Inflant, Mołdawji i Wołoszczyzny. — Polsce te sojusze dawały pierwszorzędne mocarstwowe stanowisko w Europie, ale jednocześnie wnosły do jej państwowych organizacji dużo warcholstwa i elementów niedorozłych politycznie Polska promieniując wyższą kulturę na wszystkie związane z nią ziemie — tem je ciągnęła ku sobie.

Ztąd wskazania dla chwili obecnej, że nie agitacjami politycznymi w tym lub owym kierunku, ale tylko dawaniami czystej oświaty, możemy te kresowe ziemie nasze, nadal przy Polsce zatrzymać.

Ale tu akcja rządowa jest niewystarczająca, prywatna inicjatywa, z elementarzem w ręku dopełnić winna reszty. I to jest najpierwszy każdego z nas obowiązek narodowy.

Na tem zakończył prelegent. Odczyty poniedziałkowe ściągają na pewno będą całą inteligencję do milej sali w Rozwoju, zawieszonych portretami naszych najzasłużniejszych, z Orłem i Ostrobramską u góry.

W. Z.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski, Lutnia. Wystawiona ostatnio doskonała komedia „Eskapada” cieszy się wielkim powodzeniem, dzięki ciekawej treści, a przede wszystkim dzięki grze znakomitego gościa Junoszy Stępowskiego, który wkrótce kończy swą gościnę. Obecnie przed otwarciem sezonu zimowego ukaza się dwie lekkie komedje — ostatnia nowość teatrów paryskich i warszawskich „Kochanek od serca”, oraz pełna humoru komedja „300 dni”

Rozpoczęto jednocześnie próby z arcydzieła Krasieńskiego „Irydjon”.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś po raz 5 arcywesoła operetka Herzyego „Nitouche” o treści tryskającej strumieniami humoru i śmiechu, grana z wielkim sukcesem w doborowej obsadzie z p. Einą Gistedt na czele.

Listy do Redakcji.

Upzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora zamieścić w swoim poczytnym piśmie tych kilka słów.

Pomimo czujnej conocnej straży w Ochronie „Domu Serca Jezusowego” przy ul.

Dobrej Rady, zorganizowana banda złodziejska potrafiła w tych dniach aż dwa razy zrabować daleko ukrytą składnicę i wykraść stamtąd kilka pudrów wszelkiego rodzaju tłuszczów, 59 par przygotowanego na zimą dla działwy obuwia i nieco ubrania, oraz kilka prześcieradeł. W obu tych wypadkach dzielna policja V-go Cyrkułu złodziei przyłapała. W nocy z 30-go na 31 dzień sierpnia przodownik p. Firan Piotr spotkał wóz nafa-dowany przy zbiegu ulic Archanielskiej i Ant. Wiwulskiego, zatrzymał zbadał i zaarrestował. Też nocy wszystko zostało wyjaśnione. Następnie w nocy z 1-go na 2-gi dzień września złodzieje najście swoje po-

wtórzyli. Jednak spłoszeni część tylko rzeczy skradzionych unieść zdołali. I tych złodziei policja natychmiast pochwycała Star-szy Przodownik p. Szapiro Mikołaj i Wy-wiadowca p. Sadowski Karol zatrzymali we wsi Dolnej dwie kobiety — zawodowe złodziejki z rzeczami skradzionymi.

Niniejszym za miły sobie poczytuje obo-wiązek złożyć zacytny pp. Firanowi, Szapi-rze i Sadowskiemu za uczciwą i gorliwą ich czujność na posterunkach wyrazy uzna-nia i gorącej wdzięczności, jak również Pa-nu Komisarzowi V-go komisariatu.

Zechce Pan Redaktor przyjąć i t. d. Wilno, 4. IX. 23 r. X. K. Lubianiec.

Kino-Teatr „**HELIOS**”
ul. Wileńska 38.

**DZIŚ PREMIERA!
OTWARCIE SEZONU.**

Królowie ekranu **LISIENKO, KOWANKO, RYMSKI** w salonowym arcydziele wytwórni wszechświatowej słynnej firmy wielkoświeckiej, życiowy dra-mat w 6-ciu aktach **Spowiedź wiarołomnej** (Margot). Dramat w 6-ciu aktach z uroczą **GINĄ PALERME** w roli głównej. Obraz ten za zastosowanie **po raz pierwszy** zdjęć, t. zw. pastelowych, nagrodzony został w **Paryżu najwyższą nagrodą.**

Kino-Teatr „**Polonia**”
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slejpan.

Arcydzieło słynnej francuskiej wytwórni „Juppiter”

SPOWIEDŹ GRZESZNIKA

(Margot). Dramat w 6-ciu aktach z uroczą **GINĄ PALERME** w roli głównej. Obraz ten za zastosowanie **po raz pierwszy** zdjęć, t. zw. pastelowych, nagrodzony został w **Paryżu najwyższą nagrodą.**

Kino-Teatr „**Picadilly**”
Wielka -2.

Wyświetlania znakomitego polskiego jubil. arcydzieła p. t. „

DZIŚ wznowienie „**Tajemnica przystanku tramwajowego**” W rolach głównych Kazimierz Junosza-Stępowski i Józef Węgrzyn. Film został skompletowany i uzupełniony scenami, których Wilno nie oglądało.

Kino-Teatr „**Sfinks**”
ul. Wielka 60.

Dziś premiera!

Wizja literacko-historyczna pod tytułem **„ROK 1863”**

na tle powieści słynnego powieściopisarza **Stefana Żeromskiego**

w 7-ju wielkich częściach **„Wierna Rzeka”**.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie na zasadzie art. 127 Ust. Hipotecznej wzywa sukcesorów po zmarłych: 1) Józefie Hatowskim zmarłym w roku 1897 byłym właścicielu zaścianka Przydatki w powiecie Wileńskim, obszaru 24 dziesięciny, 720 sążni kwadratowych (Nr. 4873); 2) Aleksandrze Kapuście b. właśc. placu w Wilnie ul. Wilkomierskiej Nr. 29 obsz. 370 sążni kwadr. (Nr. 4849); 3) Antonim Uściło w 1916 r. b. wł. działki w pow. i gm. Trockim, obsz. 15,11 dzies. (Nr. 4833); 4) Prosperze Świętorzeckim zm. w 1920 r. b. właśc. folwarku Juchnowicze pow. Wilejskim gm. Radoszkowickiej, obsz. 78 dz. (4852); 5) Stefanji Dmochowskiej—w 1906 r. i Piotrze Wiesztorcie—w 1920 r. był. wspólni. folw. Pikuny pow. Oszmiański obsz. 100 dz. (Nr. 4649); 6) Piotrze Andrusonie —w 1922 r. b. wspólni. folw. Horowce pow. Dziśnieński, gm. Mikołajewska, obsz. 136 dz. dług z akt. zast. w z. 3000 rb. (Nr. 4831); 7) Boruchu Mowszy Majzela b. wspólni. placu w Wilnie ul. Wilkomierskiej Nr. 67 obsz. 808 s. kw. Dług Wil. B. Z. w s. 400 rb. (Nr. 4808); 8) Bolesławie Jasińskim b. wł. placu w Wilnie ul. Połockiej Nr. 26 obsz. 315 s. kw. zmarł w 1912 r. (Nr. 4572); 9) Janie Boholabowie—w 1897 r. b. wł. folw. „Skałkówka” i „Rudzice” w Wileńskim gm. Rzeszańskiej, obsz. 143,76 dz. Dług Piotr. T. B. Ziem. w s. 1800 rb. (Nr. 4828); 10) Arkadiuszu i Zygmuncie Bujnickich zm. w 1891 r. i 1919 b. wł. maj. Słobódka p. Dunilowickim gm. Dokszyckiej obsz. 129 dz. (Nr. 4805); 11) Arkadiuszu 1891 r. i Zygmuncie w 1919 r. Bujnickich, b. wspólni. dóbr Władysławowo w p. Dziśnieńskim i Dunilowickim gm. Pleskiej i Tumitowickiej obsz. 232 dz. 425 s. kw. (Nr. 4718); 12) Emilji Szulborskiej—w 1908 r. i Józefie Satkiewiczowej—w 1912 r. b. wspólni. placu w dzierz. w Wilnie ul. Ponarskiej Nr. 18 obsz. 1:5 s. kw. (Nr. 4830); 13) Pawle Matwiewejewie—w 1920 r. b. wł. folw. „Kazań i Psków” obsz. 50 dz. działki pod nazwą „Bachmut” obsz. 7 dz. i placu w m. Rudziszkach obsz. 288 s. kw. wyd. z dóbr „Markowszczyzna” p. Wileński gm. Rudzińska (Nr. 4853). 14) Ksienji Zienkiewiczowej zm. w 1921 r. b. wł. folw. Michalinowo pow. Dziśnieńskim obsz. 38 dz. Dług na rzecz Szlach. B. Z. w s. 1739 r. 30 k. (Nr. 4723); 15) Hilarym i Leonie Wileczyńskich i Klotyldzie Bukowskiej był. wspólni. majątku Januszyszki pow. Święciański gm. Daugieliska obsz. 87 dz. 958 s. kw. (Nr. 4758); 16) Władysławie Marzeckim—w 1922 r. b. wspólni. maj. „Klei” p. Oszmiański gm. Solska, obsz. 44 dz. (Nr. 4832); 17) Oldze Surninowej—w 1920 r. b. właśc. majątku Puzyryzki obsz. 72 dz. pow. Wileński gm. Turgielska (Nr. 4760), aby się stawili w dniu 28 Kwietnia 1924 roku dla zgłoszenia swych praw do dóbr nieruchomości, lub praw hipotekowanych zabezpieczonych rzeczowo pozostałych po wyżej wymienionych spadkodawcach do Kancelarii Hipotecznej w Wilnie w gmachu Sądów ul. Ad. Mickiewicza Nr. 36 pokój Nr. 5 z dowodami swych praw rzeczowych do nieruchomości, w przedlwnym zaś razie uważani będą, jakoby się rzekli prawa rzeczowego.

PRACOWNIA i SKŁAD KOŁDER
p. f.
„Warszawski Magazyn Pościelowy”
Wileńska 10.
Wykwintne kołdry, pościel, poduszki.

Ważne dla Banków urzędów i firm!
Nowe kasy pancerne

posiada stale na składzie Block-Brun, Sp. Akc. Oddział w Wilnie, Ad. Mickiewicza Nr. 11.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY „**ŚWIT**” WILNO, UL. WILEŃSKA 23.
Spółka z nieogr. odpow.
WŁAŚCICIELE: P. Kulesza, S. Urbanowicz, Z. Nagrodzki, J. Żukowski.

HURT i DETAL.
DZIAŁY: Spożywczy, z napojami wysokowemi, metalowy, młeczarski, ogrodnicy, i pszczelniczy.

OGŁOSZENIE.

W dniu 7 września b. r. o godz. 10 rano na placu targowym (ul. Zawalna) odbędzie się przetarg publiczny na 8 żrebaków skarbowych. Pierwszeństwo mają rolnicy.
Komenda Policji Państw. XVI Okręgu.

**DOPIERO CO NADSZEDŁ
WAGON PODKÓW**
z Huty Bismarcka (Falwa-Huette).
Oprócz tego polecamy bogaty wybór
W EMALJI
w naszym oddziale II.
**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
SZYMCZAK, MAŁECKI i Sp.**
T. z o. p.
Poznań, ul. Dąbrowskiego 31. Telefon 1142.

**Poszukuję współnika
fachowca branży kolonialno-wódczanej
z kapitałem od 200 milionów i pracą,**
posiadam sklep towarów kolonialnych, win i wódek z wyrobioną firmą w najwięcej ruchliwym miejscu w Wilnie.
Oferty do Adm. Dz. Wil. pod „Wspólnik fachowiec z kapitałem”.

Nauka pisania

na nowych maszynach **Block-Brun**, Sp. Akc. Oddział w Wilnie, Ad. Mickiewicza Nr. 11.

Osoby, które przyjechały z Charkowa

i wiedzą cokolwiek o rodzinie Dołobowskich z Kowna, składającej się z ojca Władysława, syna Adolfa i córki: Konstancji, Leokadij, Bronisławy, Melanji Reginy i Lucji—proszone są o zakomunikowanie pod adresem: Mieczysław Dołobowski, WILNO, Mostowa 1. Wyzwolenie P. S. L.

Z dniem 20-go Września zacznie funkcjonować przy pierwszym przystanku od Wilna, w Kolonji Kolejowej wielkie ogrodnictwo, gdzie można będzie nabyć różne owocowe i dekoracyjne drzewka, jak również i jagody. Dowiedzieć się Zawalna 6 m. 2. Od 6—7 wiecz.

Poszukuję lokalu w śródmieściu 3, 4, lub 5-cio pokojowego. Wiadomość: Zwierzyniec Fabryczna 41 m. 2.

D-r J. Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne syfilis i moczołciowa. Przyjmuje 9—1 pp. i 4—8 w. ul. Mickiewicza 28—5.

Pracownik bankowy poszukuje pokoju umeblowanego. Adm. Dzień Wil. pod A. B.

Akuszerka J. Subocz
(b. akuszerka zakładu położniczego D-ra Rymczy i Bujalskiego) przeniosła się: ulica 3-go Maja Nr. 3 m. 5.

Poszukuje się na stałe wychowawczyni nauczycielki do dziewczynki 9 letniej. Oferty piśmienne składać: Block-Brun, Sp. Akc., Mickiewicza Nr. 11.

PLANY sporządza i kopiuje geometra **W. Dąbrowski** ul. Mostowa 16

**D-r. medycyny
B. SZYRWINDT**
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.
Wielka 19. 10—1 i 4—7.

ZĘBY sztuczne, korony mostki. Przeróbka złe wstawionych zębów, techn. dentyst. **L. Minkier**, ul. Wileńska 21—1.

Dr. D. Kenigsberg
choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przyjmuje od 9—2 i 4—7.

Starzec 82 letni z wykształceniem uniwersyteckim, obecnie w bardzo ciężkim położeniu bez rodziny, gorąco prosi o wspomnienie. Łaskawe ofiary proszę zwracać do Adm. Dz. Wil.

**DRUKARNIA
JÓZEFA
ZAWADZKIEGO**
ULICA ŚW. ANNY Nr 3
**PRZYJMUJE
WSZELKIE
ROBOTY
W ZAKRES
DRUKARSTWA
WCHODZĄCE**

Skradzioną książkę wo skową wydaną przez P. K. U. Wilno 1920 r. na imię Michała Sudnikowicza zamieszkałego we wsi Kołki gm. Rudomińskiej, unieważnia się.

Dom drewniany sprzedaje się przy ul. Tuskulańskiej Nr. 26 Janczura. Tam sprzedaje się też doróżka.

Skradzioną legitymację kolejową Nr. 3320/1540 wydaną przez Naczel. Wyd. Mechan. na imię Kazimierza Raszkauca, unieważnia się.

potrzebne jeden lub dwa umebl. pokoje, dla małżeństwa z 4-let. dzieckiem z prawem korzystania z kuchni. Oferty piśmien. Orenburska 5 m. 5 Dżackowej.

o sprzedania dziecinny wózek ul. Filarecka 20.

Posesja
w pobliżu żelaznego mostu. Dom mieszkalny o 8 pokojach ze wszelk. wygodami, ogród owoc. stajnia, obora, dwa składy mur. zdadne na fabrykę sprzedam lub wydzierżawię częściowo. Wiad. w biurze ogł. Jutana, Niemiecka 4.

KUPIĘ DOMEK
murowany lub drewniany w dobrym stanie i z wolnym mieszkaniem. Pożądany ogród i zabudowania gospodarskie. Niedaleko centrum miasta, chętnie na Antokolu koło kościoła Św. Piotra i Pawła lub na Zwierzyniec. Zgłaszać się codziennie, ul. Kolejowa 17, mieszkanie w ogrodzie dyr. Łaguny od g. 8—10 r. i od 3—5 po poł.

Prof. A. Legrand pianista (z dyplomem niemieckiego konserwatorium) udziela gry fortepjanowej, teorii muzyki i akompanjuje. Przyjmuje od godz. 2—5, ul. Sierakowskiego 3, m. 4.

Zgubiono książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Wilno za L. 1348/1897 r. na imię Mieczysława Straszynskiego, zam. w maj. Nowosiolkach, gm. Kucwickiej unieważnia się.

Uczę głuchoniemych
mówić, czytać i pisać od g. 9—11, Mostowa 9, pokój 4.

Do kompletu 1-go roku nauki przyjmuję dzieci, Archanielska 1, m. 7.

Nauczycielka muzyki z Konserwatorium Warszawskiego. Ul. S to Jakóbska 16, m. 3, porozumieć się od 1 do 4.

Zgubiono książkę wojskową Nr 1571 wydaną przez P. K. U. Wilno na imię Hipolita Andruszkiewicza zamieszkałego Nowogrodzka 28 unieważnia się.

Organizuje się Komplet Szkolny dla chłopców w zakresie I-II klasy gimnazjalnej pod kierownictwem s. Cywińskiej. Po informację zgłaszać się między 5—6 Mała Pohulanka, Gimnazjum Zygmunta Augusta.

Sprzedam: szafy, komódkę i inne meble, oraz wazy japońskie, mozaikę florencką, koc i kuchenkę gazową. Garbarska 5—3 od 12 do 5.